

POMPIKOWE DOMOWE PRZEDSZKOLE

Temat: Niby tacy sami, a jednak inni

· **Różni nas wygląd, a łączy zabawa – rozmowa inspirowana wierszem A. Widzowskiej „Małe cuda”**

To nieprawda, że dorośli najmądrzejsi są pod słońcem,

bo kto uczy ich radości? Małe roześmiane brzdące!

Tak wspaniale być maluchem, biegać boso, liczyć mrówki,

tęczy mieć za uchem, łowić ryby na sznurówki.

Wszystkie dzieci są ciekawe, chcą znać pismo i cyferki,

badać to, co piszczycy w trawie, wiedzieć, czemu słoń jest wielki.

Gdy się dziecku coś nie uda i popada w tarapaty,

wspieraj je, a sprawisz cuda, nie krzycz głośniej od armaty!

Dzieci lubią być słuchane, kiedy mówią coś z powagą,

a gdy czasem chcą być same, mają też do tego prawo.

Nikt nie może szturchać dziecka, straszyć kłapsem ani pasem,

śmiać się, gdy mu leci łezka, lub nazywać go głuptasem.

Czasem dzieci są marudne, płaczą z żalu lub ze złości,

są samotne, śpiące, brudne, ale zawsze chcą miłości!

Gdy się duzi bawią z dziećmi w śmichy-chichy, poczytajki,

świat jest piękny i bezpieczny, lepszy od zmyślonej bajki.

- *Czego dorośli mogą nauczyć się od dzieci?*

- *Czego dzieci oczekują od dorosłych? Jakie prawa mają dzieci?*

□ - *Proszę, zastanówcie się, czy wszystkim dzieciom na świecie jest dobrze i czy przestrzegane są ich prawa?*

· **„Dziecięce marzenia” – zajęcia plastyczne**

Rodzice, porozmawiajcie o marzeniach swoich dzieci. Zachęćcie ich do wykonania pracy na ten temat.

Technika – kropkowanie.

Aby przedmiot wybrany przez dziecko był czytelny należy stawiać kropka przy kropce. Dobra rada - na początek warto użyć jednego koloru!

· **W kręgu kultury arabskiej – słuchanie opowiadania M. Strękowskiej-Zaremby „Karim”.**
(książka)

– Karim jest super! – Olek, usadowiony przy rodzinnym stole, opowiadał wujkowi Jackowi wrażenia z przedszkola. – Dzięki niemu wygraliśmy konkurs na album o Warszawie. Pokazaliśmy album tacie Marty, żeby już więcej nie mówił, że Karima trzeba przenieść do młodszej grupy, bo w zerówce nie da sobie rady i będzie nam tylko przeszkadzał w nauce.

– I co, zmienił zdanie o Karimie? – spytała mama.

– Chyba tak, bo nawet mu pogratulował.

– Karim? To ten Arab, który ostatnio doszedł do waszej grupy? – upewnił się wujek.

– On nie nazywa się Arab, tylko Karim Hassan. Jego rodzice są lekarzami. Pochodzą z Egiptu i pracują w Polsce. Zostali tu po studiach medycznych. Nikt nie rysuje tak jak on – podkreślił Olek.

– Mówiłeś, że Karim nic nie umie. Stoi pod ścianą i milczy – przypomniał tata.

– Stał, bo wstydził się odezwać, ale już nie stoi.

Mama Olka położyła na stole gorące danie.

– Częstujcie się, póki ciepłe – zachęcała.

Wujek nachylił się nad półmiskiem. – Co to takiego? Tak dziwnie pachnie.

– Kofta – arabskie kotleciki z baraniny – wyjaśniła mama.

– Arabskie... to ja dziękuję. Wystarczą mi słodczyce – wujek sięgnął do talerza z ciastkami. – Kolega mówił, że te arabskie potrawy to nie dla ludzi – stwierdził.

Olek podniósł na wujka zdziwiony wzrok.

– Mówisz jak mama Franka. Zabroniła mu spróbować ciastek, które mama Karima upiekła dla naszej klasy.

– Ma rację. Ja bym nie tknął tych arabskich wynalazków – powiedział wujek z przekonaniem. Olek uważał, że ciastka Karima to po prostu pycha. Zanim jednak on i jego grupa przekonali się, jak smakują, dzieci obserwowały nowego kolegę trochę nieufnie. Miał czarne włosy, czarne oczy i śniadą cerę, poza tym niczym się nie wyróżniał, ale gdy się odezwał, wywołał burzę śmiechu. Zamiast „dzień dobry”

powiedział „dzobi”, a zamiast „cześć” – „ehsz”. Potem stanął pod ścianą i wcale się nie odzywał. Ścisnął pod pachą misia z urwanym uchem i za nic nie chciał się z nim rozstać. Grupa uznała, że jest dziwny. W sali było tyle nowych zabawek, a on wołał starego misia. Dopiero kilka dni później, kiedy dzieci zajęły się rysowaniem, Karim odłożył misia i wziął kredki do ręki. Raz-dwa i wyczarował na kartce wyścigowe auto.

– Ładne. Narysujesz mi pociąg? – spytał Olek. Karim uśmiechnął się i raz-dwa-trzy pociąg pędził po torach.

– Brawo! – pochwaliła go pani.

Do Karima ustawiła się kolejka dzieciaków, a on rysował im samochody, pociągi, samoloty i

nawet psy i koty. Potem była zabawa w pociąg i nikogo już nie śmieszyło, że nowy kolega nie mówi poprawnie po polsku. Zresztą, żeby bawić się w pociąg, wystarczy powtarzać: tu-tu, tu-tu, tu-tu. Karim „tututał” tak samo jak wszyscy. Jego miś też się przydał, bo kiedy pociąg się wykoleił, miś odegrał rolę rannego pasażera. Gdy po paru dniach Karim zachorował, wszyscy w grupie okropnie się martwili. Niecierpliwie czekali, aż wróci, żeby razem z nim tworzyć album o Warszawie. To właśnie po powrocie z choroby przyniósł ciastka, których Franek nie chciał skosztować.

– Gdyby mama Franka ich spróbowała, na pewno zmieniłaby zdanie. Są pyszne, prawda, wujku? – zapytał chytrze Olek.

Wujek przełknął ciastko, odchrząknął i zrobił niezbyt mądrą minę. – To te? – spytał, wskazując talerz

z ciastkami, który prawie już opróżnił.

Olek uśmiechnął się od ucha do ucha. – Dostałem je od Karima dla Ady. Masz szczęście, że nie zdążyła wszystkich zjeść. Wujek Jacek zaśmiał się w głos.

– Zawstydziłeś mnie, mądralo. Są przepyszne. Chyba spróbuję też kotlecików, bo jak widzę, zaraz się skończą. Tylko nie mówcie cioci, że zjadłem tyle słodczy.

Rodzina obiecała zachować tajemnicę. Olek z radością przyglądał się, jak wujek pałaszuje „arabskie wynalazki”. Mamę Franka też uda się przekonać. Przecież to, co obce i nieznanne, nie musi być gorsze. Grupa wymyśliła Dzień Kuchni Arabskiej w przedszkolu. Wszyscy rodzice dostaną zaproszenia ozdobione przez Karima. Pani już się zgodziła.

- *Wyjaśnienie pojęcia tolerancja, akceptacja*

· Wspólne zabawy w piasku – rysowanie odpowiedniej liczby foremek. Utrwalanie przeliczania w zakresie 6.

· Jak rozpoznać dobrego przyjaciela? – zabawy dramowe inspirowane wierszem B. Szelańskiej „Mój przyjaciel”

Radość wielka mnie rozpiera,
gdy mam obok przyjaciela.
On uważnie mnie wysłucha.
Wiem, że mogę mu zaufać.

Jak nikt inny mnie rozśmieszy,
w chwilach smutku mnie pocieszy.
To on zawsze mi doradza
i tajemnic mych nie zdradza.

Bez wahania mi pomoże
wtedy, gdy się czuję gorzej.
I niczego się nie boję,
kiedy obok niego stoję.

Lubię lekcje z nim odrabiać
i świat cały z nim poznawać.
Chętnie wszystkim się
z nim dzielę, bo jest moim przyjacielem.

Razem z dzieckiem spróbujcie pobawić się w odgrywanie scenek.

- np. „Przyjaciel jest bardzo smutny. Jeden z kolegów z waszej przedszkolnej grupy zburzył mu budowlę z klocków. Przyjaciel chciał ją po południu pokazać mamie. Postanowiłeś pomóc przyjacielowi i... Dzieci wymyślają własne scenariusze”

- Film edukacyjny

<https://www.youtube.com/watch?v=f4tbWJo02g4>

- Piosenka o Prawach Dziecka

<https://www.youtube.com/watch?v=Mudintn3BM> 4

- **ZAŁOGA NAPRZÓD - Bajka o niepełnosprawności**

<https://www.youtube.com/watch?v=y5AWDB3MVwY>

- Zostań moją przyjaciółką – karaoke propozycja wspólnej zabawy

https://www.youtube.com/watch?v=E4tl_GwuGts

Podróż dookoła świata

- Indiański Taniec - Piosenki dla dzieci

<https://www.youtube.com/watch?v=ZKslipdC-sY>

- Zabawa muzyczno-ruchowa: „Zabawa z pingwinkiem” .

<https://www.youtube.com/watch?v=0zNJmhjJCBY>

- Murzynek Bambo

https://www.youtube.com/watch?v=t_Jolf-l7TI

Zabawa plastyczna z wykorzystaniem plasteliny – „Afrykańska maska”.

Zwyczajem ludów zamieszkujących Afrykę jest malowanie swego ciała, w celu ozdobienia go, odstraszenia wrogów, w celach zabawy. Z tego samego powodu ludzie w Afryce wykonują kolorowe maski.

Zadaniem dzieci jest rozcierać kolorową plastelinę kartonowym szablonie maski wykonanym przez rodzica, a następnie lepić wężyki, paski, kropki, tak, by na masce powstał oryginalny wzór.

- Bajki japońskie, Momotaro czyli brzoskwinowy chłopiec

<https://www.youtube.com/watch?v=d86YpcBJajE>

Życzymy w szczególności wyjątkowego Dnia Dziecka

Jola Wołkowycka i Justyna Karpiuk 😊